Cena pojedyńczego egz. mk. 5.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Cena prenumeraty wraz z przesyłką pocztową: Kwartalnie 40 mk. Pojedyńczy numer 5 m.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: o o o o o o WARSZAWA, ulica Kredytowa № 4. Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10, w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrkowska 165, i w Cieszynie, p. A. CYMOREK, Marjańska 27.

Wychodzi raz na tydzień o o w niedzielę. o o Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 10 mk. w tekście 20 mk.

Konto czekowe w Pocztowej kasie oszczędnościowej № 1508.

Rok II. Warszawa, dnia 23 stycznia 1921 r. № 4.

Dwie wielkie uroczystości ewangelickie w Warszawie.

II.

Ewangelicki kościół garnizonowy w Warszawie.

Drugą uroczystość — poświęcenia kościoła ewangelickiego garnizonowego—obchodziło warszawskie społeczeństwo ewangelickie.

Pomimo różnych nieprzyjemności, jakich żołnierz-ewangalik często doznawać musi w wojsku od swych władz bezpośrednich i od kolegów po broni z powodu swego wyznania, pomimo różnych tajnych rozkazów, ograniczających żołnierzy-ewangelików w przyjmowaniu ich na stanowska w sztabie, w sprawach zaspokojenia potrzeb religijnych—sprawiedliwość zwyciężyć musiała. Żołnierz-ewangelik został zrównany w prawach i przywilejach ostatecznie z żołnierzem katolikiem i tak, jak ten ostatni, posiadł swą własną świątynię. A to nie drogą jakichś ofiar dobrowolnych i składek swoich cywilnych współwyznawców. Nie. — Władze wyższe wojskowe tem się zajęły, one same o tem pomyślały, wybrały odpowiedni gmach, wyasygnowały sumy na przebudowę i same władze wojskowe poświęceniem tej świątyni się zajęły. Wszak na czele komitetu uroczystości poświęcenia tego kościoła stanął szef sztabu gen. Iwaszkiewicza — pułk. Kessler.

Jest to w Europie pierwszy ewangelicki kościół garnizonowy w kraju katolickim. Jest to zarazem dowód tego zupełnego równouprawnienia wszystkich obywateli bez względu na wyznanie, które w Polsce ostatecznie zapanować musi!

Życzymy wszystkim, którzy w tej nowej świątyni czerpać będą siły duchowe ze Słowa Bożego, aby zawsze z niej wychodzili pokrzepieni!

Życzymy tym, którzy w tej świątyni Słowo Boże głosić będą, aby nauki ich, oparte na czystej i niesfałszowanej Ewangelji Chrystusowej — zawsze umiały znaleść zrozumienie należyte!

* *

Dnia 9 stycznia r. b. odbyła się zapowiedziana uroczystość poświęcenia pierwszego w Polsce ewangelickiego kościoła garnizonowego. Kościól ten znajdujący się na lotnisku w Mokotowie, stanowił za czasów rosyjskich cerkiew prawosławną dla żołnierzy. Obecnie dzięki zabiegom i staraniom naczelnego kapelana ewangelicko-augsburskiego W. P. ks. Ryszarda Paszkiego został po dokonaniu odpowiednich przeróbek i usunięciu zbyt rażących ozdób w stylu wschodnim przekazany na zaspokojenie potrzeb religijnych żołnierzy-ewangelików. Wybrany *ad hoc* komitet pod przewodnictwem szefa sztabu D. O. G. Warszawa, jen. Kesslera, zajął się niezbędnemi do uroczystości przygotowaniami.

Na akt ten o godz. 10-ej rano przybyli: Superintendent Generalny ks. Juljusz Bursche, ks. August Loth, pierwszy pastor zboru warszawskiego, ks. Ryszard Paszke, naczelny kapelan wyznania ewangelicko-augsburskiego W. P., ks. Kazimierz Szefer, naczelny kapelan wyznania reformowanego, oraz ks. ks. kapelani: Mamica z Poznania, Grycz z Krakowa oraz Tytz z Kielc. W uroczystości tej wzięły również udział władze wojskowe z p. w.-ministrem wojny generał.-por. de Hoening Michaelisem, gen. Iwaszkiewiczem oraz gen. Zawadzkim na czele. Przybyli również przedstawiciele wojskowych misji: francuskiej, włoskiej i japońskiej, oraz liczni współwyznawcy zarówno wojskowi jak cywilni.

Po odegraniu przez orkiestrę wojskową pieśni: „Kiedy ranne wstają zorze", dopełniający aktu poświęcenia ks. superintedent generalny odczytał z przed drzwi świątyni słowa psalmu 23. Następnie szef sekcji wyznań niekatolickich, ppułkownik Pieracki wręczył imieniem ministerstwa wojny ks. superintendentowi generalnemu klucz kościelny z zastosowaną do okoliczności przemową, która brzmiała:

> „Najprzewielebniejszy Ks. Generalny Superintendencie kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce! Wychodząc z założenia, iż należy roztoczyć opiekę nad potrzebami religijnemi żołnierzy wszystkich wyznań, oraz w uznaniu zasług żołnierzy ewangelików, którzy ręka w rękę z rodakami katolikami bronili granic Rzeczypospolitej i przykładali się do odbudowy kraju, przeznacza M. S. W. tę świątynię na kościół garnizonowy wyznań ewangelickich wszystkich odcieni z tem, aby żołnierze ewangelicy służyli w nim Bogu i kochali swą ojczyznę, jak ongi wielcy ojcowie reformacji polskiej. Administracja tegoż kościoła poruczona zostaje naczelnemu kapelanowi wyznania ew.-augsb. ks. Ryszardowi Paszkemu, jako przedstawicielowi najliczniejszego odłamu ewangelików w Polsce. Proszę przeto N. P. W. Ks. Superintendenta Generalnego o otwarcie i poświęcenie tegoż kościoła".

Ks. superintendent generalny po odmówieniu stosownej modlitwy otworzył bramy świątyni i zebrani na czele z duchownymi niosącymi krzyż, biblję, naczynia święte i agendy, weszli do kościoła, złożyli — je na ołtarzu i ustawili się po obu jego stronach. Tuż w prezbytorjum zajęły miejsca władze wojskowe oraz przedstawiciele mocarstw obcych.

Z przed ołtarza przemówił ks. superintendent generalny. Wskazał przedewszystkiem na nowe czasy w jakich żyjemy oraz na zmiany, jakie wywołała wojna światowa, której i nasza ojczyzna zawdzięcza swe odrodzenia państwowe.

Po latach wojny nastaje okres prac pokojowych.

Zwłaszcza wojsko, w którem zgromadziły się najdzielniejsze elementy, a które dotychczas na polu walki służyło ojczyźnie, musi obecnie poświęcić swe siły na

pokojową wewnętrzną odbudowę kraju. Jedną z pierwszych takich prac pokojowych jest uroczystość dzisiejsza. Dzięki obywatelskiemu stanowisku władz wojskowych, oraz poczuciu równości wszystkich wyznań wobec prawa—żołnierze-ewangelicy otrzymują swą świątynię na zaspokojenie swych potrzeb religijnych. W tym domu Bożym mają oddawać cześć Najwyższemu w duchu czysto ewangelickim. My, ewangelicy, wiemy, iż Bóg nie mieszka wyłącznie w świątyniach i w nich jedynie hołd nasz niedoskonały przyjmuje. „Bóg jest duchem", mówi Pismo Św. i wszyscy którzy go czczą winni mu w duchu i prawdzie cześć oddawać. Wprawdzie świat obecny szczególnie hołduje materji. Na sile i przemocy fizycznej pragnąłby częstokroć oprzeć potęgę swoją. Widzimy jednak do jakich doszedł wyników. Runęły mocarstwa i trony, które kierowały się przemocą.

Wszak odrodzenie i powstanie naszego państwa zawdzięczamy duchowi, jaki pomimo ucisku, tlił się w sercach narodu. I to, co następnie dokonał oręż polski jest wynikiem ducha, jaki panuje w armji, a który w najkrytyczniejszych momentach nakazywał żołnierzowi wierzyć w sprawiedliwość dziejową. Otóż zadaniem tej nowej placówki ewangelicyzmu będzie tego ducha pielęgnować, bowiem oddawanie czci Bogu w duchu należy do zadań nabożeństwa ewangelickiego. „Nie na darmo postawił nas Bóg w Polsce". Wielkie stoją przed nami zadania. Wiek XVI, okres Reja, Modrzewskiego, Kochanowskiego—to najpiękniejsza karta w dziejach ojczystych. Musimy się stać godnymi wielkiej spuścizny praojców: prawdziwej wiary ewangelicznej oraz miłości ojczyzny, jaką nam pozostawiła historja protestantyzmu polskiego. Nastąpi to, jeżeli pielęgnować będziemy w sobie ducha, a przez to cześć Bogu w duchu oddawać będziemy. Każdy człowiek, a w szczególności żołnierz musi być przeświadczony o słuszności i sprawiedliwości sprawy za którą występuje. Tylko takie przekonanie krzepi ducha i dodaje mu sił i męstwa. I jedynie ponieważ tak mało masz dzisiaj ducha prawdy, tak często na stosunki narzekać musimy. Jeżeli dążyć będziemy do ducha prawdy i zaszczepiać go w sercach bliźnich—oddamy prawdziwą cześć Bogu, a zarazem wychowamy prawdziwych ludzi i prawdziwych obywateli kraju. Będzie to najpiękniejszem uiszczeniem się z długu wdzięczności względem ojczyzny i rodaków. Oby władze wojskowe zrozumieć to chciały i nadal otaczały żołnierzy ewangelików swoją opieką.

Po przemowie tej dokonał ks. superintendent generalny aktu poświęcenia i zakończył go modlitwą oraz oddaniem poświęconego kościoła naczelnemu kapelanowi W. P. ks. seniorowi Paszkiemu.

Następnie chór kościelny odśpiewał pieśń: „Ten ci to dzień", poczem, poprzedzone pieśnią zebranych, nastąpiło pierwsze nabożeństwo, odprawione przez ks. seniora Paszkego. Po części liturgicznej zakończonej pieśnią, wypowiedziane zostało podniosłe kazanie na tekst ew. Łuk. 10,5: „Pokój temu domowi„. Zaznaczył w niem mówca, iż ewangelickie duszpasterstwo wojskowe i ewangelicki kościół garnizonowy—to dwa pomniki pracy pokojowej władz wojskowych nad żołnierzem ewangelikiem, a zarazem odpowiedź dana pewnym czynnikom zagranicą, rozpuszczającym fałsze o rzekomej nietolerancji wyznaniowej w wojsku polskiem. Garnizonowy kościół ewangelicki będzie świątynią pokoju Bożego dla duszy i serca oraz miejscem, gdzie wierni zagrzewani będą do gorliwej pracy pokojowej dla dobra umiłowanej ojczyzny. W ten sposób stanie się ten kościół łącznikiem między żołnierzem ewangelikiem a całem społeczeństwem. Po pełnych miłości dla kraju słowach ks. senior Paszke odmówił modlitwy za ojczyznę oraz za Naczelnika Państwa. Krótką liturgją oraz udzieleniem błogosławieństwa zebranym zakończył ks. superintendent generalny uroczystość. Przy towarzyszeniu orkiestry wojskowej zebrani odśpiewali hymn: „Boże coś Polskę".

Przed rozejściem się na pamiątkę uroczystości podpisany został przez obecnych protokuł poświęcenia.

Drogą i radosną pamiątką będzie sercu każdego polaka-ewangelika ta podniosła uroczystość. Mniemamy, iż nie przeminie bez śladu i w sercu i pamięci niejednego katolika. Oby Bóg łaski i pokoju zechciał roztoczyć nad tym nowym przybytkiem swej chwały, jego pasterzami i wiernymi swą opiekę i dał wykonanie tym wszystkim pięknym życzeniom i nadziejom, jakie wyrażone zostały. *X. J. T.*

Ś. p. Ksiądz Fryderyk Wendt.

Kościół nasz ewangelicko - augsburski znowu poniósł stratę przez śmierć najstarszego z pośród szczupłego grona duchownych naszego kościoła, księdza pastora Fryderyka Wendta. Jest to już czwarty z liczby pastorów naszego kraju, który w przeciągu zeszłego roku został odwołany z doczesności.

Aczkolwiek ks. pastor Wendt od lat 10 już nie sprawował urzędu pastorskiego, to jednak całe jego serce biło jeszcze dla naszego kościoła, ponieważ serdecznie się zawsze i w ostatnich latach życia przejmował wszystkiem, co dotyczyło kościoła naszego ewangelickiego w kraju. Z bólem serca żegnamy go, my, pastorzy naszego kościoła, w szczególności.

Człowiek spokojny, przez ogół szanowany, dożył wieku sędziwego bo lat 85. Serdeczne wspomnienie poszło wślad za odchodzącym.

Ks. Fr. Wendt, człowiek starej daty o gruntownych zasadach, zdrowych i niezmiennych, do końca życia był tem, czem był za młodu Pomimo różnych kolei życiowych, po których go Bóg prowadził, pomimo doświadczeń i przeżyć często bardzo ciężkich, i cierpień cielesnych, wytrwał przy Bogu swoim i nie zwątpił ani na chwilę. Miło było, przyjeżdżając do Łodzi, odwiedzać tego starca, który młodym teologom i pastorom miał zawsze coś nowego do powiedzenia. Zdrowe poglądy jego na pracę, na ludzi i stosunki — były niejednemu wskazówką i nauką w życiu.

Ks. pastor Fryderyk Wendt pochodził z rodziny pastorskiej: był on synem pastora Zduńskowolskiego i urodził się tam 4 maja 1835 r. Po skończeniu gimnazjum w Piotrkowie, studjował na uniwersytecie Dorpackim w latach 1855—1862. Powróciwszy do kraju, został wyświęcony w kościele Warszawskim d. 14 września 1862 roku i przeznaczony na wikarjusza w Płocku, a potem w Kaliszu. Obowiązki te pełnił od 1862 do 1867 roku. Przez kilka lat pełnił obowiązki administratora w Paproci Dużej i w Łomży, gdzie go spotkało wielkie nieszczęście: został podczas choroby tyfusu sparaliżowany, z czego się potem po części wyleczył, lecz zdrowie jego od owego czasu do końca życia było nadwątlone i słabe. Pomimo to ś. p. pastor Wendt był w stanie pełnić obowiązki duszpasterza gorliwie i sumiennie jeszcze prawie przez 40 lat. Wybrany na stałego pastora w Rawie, piastował tam urząd swój przez 10 lat, od 1867—1878, następnie przeniósłszy się stamtąd do Nowosolnej, pracował tam w winnicy Pańskiej jeszcze przez lat 29. Będąc pastorem w Nowosolnej, administrował czas pewien parafję Św. Trójcy w Łodzi w roku 1898, a następnie i w Brzezinach od 1898—1899 roku. Ś. p. ks. pastor Fr. Wendt służył nie tylko parafji swojej, ale i całemu kościołowi jakó członek komisji, która wypracowała śpiewnik i agendę dla kościoła naszego i jako wydawca kalendarza niemieckiego „Hausfreund".

Wszędzie gdzie tylko pracował jako duszpasterz, zjednał sobie sympatję, miłość i szacunek swych parafjan. Wreszcie zmęczony swą pracą, ponieważ nadwątlone jego zdrowie zaczęło coraz więcej przygniatać go ciężarem, zmuszony był usunąć się od obowiązków pasterza zboru. Przeprowadził się do Pabjanic, gdzie spędził ostatnie 10 lat swego życia otoczony miłością i opieką małżonki swej, która go przed rokiem do wieczności wyprzedziła. Pozostawił trzech synów z których najmłodszy, Henryk, jest pastorem w Osówce, córkę, zięcia, pastora Schmidta w Konstantynowie i wnuków.

Dla rodziny swej był serdecznie miłującym małżonkiem i ojcem. Jakież piękne wyniosły dzieci jego wrażenia z pobożnego domu ojcowskiego! Wrażenia te stanowić będą zawsze dla nich tło złociste dla całego ich życia. Cześć jego pamięci! *Ks. R. Schmidt.*

Konferencja ks. ks. kapelanów ewangelickich w Warszawie.

Dnia 8.I r. b. odbyła się w lokalu sekcji wyznań ewangelickich M. S. W. konferencja wojskowych kapelanów ewangelickich, którzy przybyli na uroczystość poświęcenia kościoła garnizonowego. Obecni byli: ks. senior R. Paszke, jako przewodniczący, oraz ks. ks. Mamica z Poznania, ks. Szefer z Warszawy, ks. K. Grycz z Krakowa, ks. Tytz z Kielc, oraz ks. Gloeh z Warszawy.

Przewodniczący rozpoczął zebranie modlitwą, następnie zdawał sprawę z dotychczasowej działalności duszpasterstwa ewangelickiego w wojsku. Okazuje się, że następujące wojskowe urzędy duszpasterskie są jeszcze do obsadzenia: w Krakowie—II kapelan, w Łodzi, w której znajduje się największa liczba żołnierzy, a co zatem idzie—jest najwięcej czynności religijnych. Co III niedzielę dojeżdża tam na nabożeństwa ks. senior Paszke i obsługuje wtedy chorych w szpitalach, ale to nie wystarcza i miejscowi księża pastorzy muszą kapelana wojskowego zastępować. Jest do obsadzenia również stanowisko kapelana na Pomorzu, i na Kresach Wschodnich, oraz przy D. O. G. w Warszawie. Władze wojskowe odnoszą się do kapelanów ewangelickich z uznaniem, widząc ich pracę owocną wśród żołnierzy. To też było powodem, że tak chętnie się zgodzili na założenie ewangelickiego kościoła garnizonowego w Warszawie. Kościół ten będzie służył wszystkim ewangelikom: a więc i luterskim i kalwińskim. Nabożeństwa w nim będą odprawiane przez ks. R. Paszkego i przez kapelana Ew.-Ref. ks. K. Szefera.

Na tymże posiedzeniu odczytany został list ks. kapelana K. Banszla, który zatrzymany ważnemi sprawami na Górnym-Śląsku nie mógł przyjechać, by osobiście wziąć w uroczystości udział, oraz list przezesa konsystorza Ewang.-Ref. z życzeniami, w którym tłomaczy że na poświęcenie, z powodu niedomagania, przybyć nie będzie mógł. Dalszy ciąg konferencji odbył się w poniedziałek dnia 10.I w mieszkaniu ks. seniora Paszkego.

Omawiano przedewszystkiem potrzebę wydania śpiewnika i modlitewnika krótkiego dla żołnierzy. Prace przygotowawcze w tym przedmiocie powierzono ks. Mamicy z Poznania. Poruszono kwestję zorganizowania opieki i domu dla żołnierzy ewangelickich. Konferencja ta, jak wogóle każda wymiana myśli—przysporzyła dużo materjału do dyskusji i dała możność zorjentowania się w sytuacji i wprowadzi niejedno, co posłuży ku rozwojowi duszpasterstwa w wojsku polskim.

Wiadomości z kościoła i ze świata.

Z Warszawy.

Z Komitetu Górnośląskiego. Wobec bliskiego terminu plebiscytu na Górnym Śląsku, Komitet Górnośląski urządza „Wielki tydzień“ poświęcony zbieraniu ofiar. Na zebraniu przedstawicieli instytucji i stowarzyszeń społecznych reprezentujących wszystkie warstwy narodu, odbytem dnia 9 b. m. w sali Rady Miejskiej wybrano Komitet Wykonawczy, który ma się zająć organizacją „Wielkiego Tygodnia Górnośląskiego“.

W łonie Komitetu Wykonawczego zaś powstała sekcja ewangelicka, która ma się zająć propagandą i zbieraniem ofiar na cel powyższy wśród obywateli ewangelików. Wszyscy ks. ks. pastorzy oraz kolegja kościelne otrzymają odpowiednią odezwę Komitetu Górnośląskiego z prośbą o zajęcie się tą sprawą w swojej parafji.

W naszym kościele Warszawskim, jak prawdopodobnie i w innych kościołach na prowincji, zbierane będą ofiary na plebiscyt Górnośląski w niedzielę dnia 30 stycznia po nabożestwie.

W tak ważnych momentach dziejowych tworzenia się Państwa Polskiego każdy z nas zrozumie należycie swoje obowiązki obywatelskie, odłoży na bok spory i waśnie z pobudek osobistych—i złoży ofiarę według sił i możności.

Dobro i szczęście Ojczyzny—jest dobrem i szczęściem naszem własnem.

Z Włocławka.

Istniejący od lat wielu pod osobistą opieką państwa L. Bauer Dom miłosierdzia, nadesłał nam niżej pomieszczone sprawozdanie za r. 1920, które świadczy o wzmożonej działalności naszych współwyznawców na prowincji, oraz wskazuje, co jest w stanie uczynić prywatna inicjatywa łącznie z dobrą wolą i ofiarnością.

Sprawozdanie DOMU MIŁOSIERDZIA w Włocławku za 1920 r.

Przychód:

Ofiary w gotówce od różnych osób	Mk.	24.362.10
Opłata od pensjonarzy	„	16,847.80
Zapomoga od Magistratu	„	17,481.10
„ od Ministerstwa Opieki Sp.	„	14,000.—
„ od Rady Opiekuńczej Okr. Kujaw	„	1.000.—
„ od Tow. Białego Krzyża .	„	1,000.—
Ks. pastor z ogólnych składek gwiazdk.	„	3,000.—
„ „ zwrot za opał i światło sali konf. za r. 1918	„	62.—
Procenty od kapitałów	„	12,224.78
Dochód z zabaw	„	6,697.—
„ za darcie pierza	„	1,937.—
„ ze szwalni	„	877.—
„ od dzieci za objady . . .	„	365.—
„ na wsi od gospodarzy . .	„	1,240.—
„ za ubranka	„	522.50
„ za wynajęty pokój . . .	„	210.—
Pół ceny za trumnę od Henryka Kwiecińskiego	„	200.—
Przychód . .	Mk.	102,026.28

Dom Miłosierdzia otrzymał różne dary w ziemiopłodach od osobno wyszczególnionych osób, co znacznie zmniejszyły wydatki na żywność. Również P. K. P. D. dostarczał Amyrykańskie przedmioty żywności po bardzo niskiej cenie przez cały rok 1920.

Amerykański Czerwony Krzyż dostarczył bezpłatnie ciepłe wełniane przedmioty odzieży, a także po niskiej cenie mydło i różne leki, jak tran i t. p.

Wydatki:

Żywność . . . . , ...	Mk.	112,278.85
Opał	„	32,548.85
Oświetlenie	„	8,014.30
Pensje administracji i służby . . .	„	10,960.—
Ubrabie i obuwie	„	3,187.70
Utensylja	„	285.—
Czystość oprócz mydła	„	1,043.—
Lekarstwa i lekarz	„	985.35
Różne wydatki	„	10,434.10
Remont Domu po inwazji bolszewickiej	„	4,712.—
Rozchód . .	Mk.	184,449.15
Przychód . .	„	102,026.28
Więcej wydano . .	Mk.	82,422.87

Powyższą sumę pokryła O p i e k a.

Na 1 stycznia 1921 r. pozostało osób.

Pensjonarzy płatnych	8
Starców mężczyzn	4
„ kobiet	7
Sierot chłopców	19
„ dziewcząt	18
Administracji i służby	5
Razem osób	61

Do ochrony dzieci przychodnich uczęszczało dziennie przeciętnie 27, w wieku do lat 7, otrzymywały one w południe ciepłą strawę.

Prenumeratę na „Głos Ewangelicki" przyjmują: w Warszawie: ks. Gloeh—Kredytowa 4, p. Ekert— w kancelarji kościelnej, Kredytowa 2, księgarnia W-go W. Mietkego—Wspólna 10. W Łodzi: księgarnia W-go Rennera—Piotrkowska 165. W Cieszynie: W-ny A. Cymorek—„Społeczność Chrześcijańska", Marjańska 27. **Pocztowa Kasa Oszczędnościowa — Konto czekowe № 1508.** *Opłacać można również za pośrednictwem ks. ks. pastorów. Szanownych Ks. Pastorów, którym za trudną jest rzeczą zajmować się rozsyłaniem lub wydawaniem u siebie w plebanji „Głosu Ewang."—uprzejmie prosimy, by zechcieli nadesłać listę abonentów wraz z adresami do redakcji „Gł. Ew.".*

Z Łodzi.

Dla biednych uczniów seminarjum ewangelickiego w Łodzi nadeszły następujące ofiary:

Od ks. pastora Superintendenta A. Schoeneicha z Lublina 1500 mk. Przez ks. pastora L. Wojaka z Częstochowy 2,100 mrk., a mianowicie: od p. Nassalskiej 100 mk., p. Uthkówny 100 mk., p. Glocksina 100 mk., p. Ad. Frankego 500 mk., p. Szmidta 60 mk. p. Eisolda 40 mk., p. Roesslera 100 mk., p. Strauba 100 mrk., p. Edm. Klawego 100 mk.

Serdeczne podziękowanie składa w imieniu Rady pedagogicznej J. Raths, naucz. seminarjum.

— „Lodzer freie Presse" w № 15 z d. 16 stycznia r. b. podaje do wiadomości z pewnem zadowoleniem protest konsystorza ewangelicko-reformowanego złożony dnia 22 grudnia 1920 roku za № 997 na ręce marszałka sejmu, podpisany przez prezesa tegoż konsystorza p. Kazimierza Löwego, ks. superintendenta Semadeniego, ks. pastora Skierskiego i sekretarza p. Bretscha.

W najbliższym czasie zajmiemy się dokładniejszem omówieniem tego protestu.

Praga-Czeska.

Stosownie do listów pasterskich czesko-morawskich biskupów katolickich, otrzymał także wezwanie „związek duchownych czecho-słowackich", aby się rozwiązał i aby przemienił się w związki djecezalne. Ponieważ warunki tego rozwiązania, postawione przez biskupów rzymskioh, były bardzo twarde, związek ów odwołał się do samego papieża, który jednak poparł żądania biskupów. Zwołano tedy generalne zgromadzenie nadzwyczajne dnia 26 października r. z., na którem postanowiono większością 345 głosów przeciwko 60, biskupom i papieżowi się nie poddawać i związku nie rozwiązywać.

— Dnia 25 listopada r. z. odbyła się na fakultecie teologicznym imienia Jana Husa uroczystość wprowadzenia nowego dziekana, byłego profesora fakultetu teologicznego w Wiedniu prof. d-ra G. A. Skalskiego. Na uroczystości tej byli obecni: prezydent Masaryk, minister oświecenia publ., rektor uniwersytetu i przedstawiciele czesko-braterskiego kościoła.

Z powodu jubileuszu J. A. Komeńskiego, poruszono kwestję, aby historyka, znawcę i badacza Komeńskiego—prof. Kvaćalę, słowaka, który długie lata wykładał w Dorpacie teologję,—powołać na katedrę jednego z uniwersytetów czesko-słowackich.

Z Wiednia.

— Obchodzono tutaj 100 ą rocznicę istnienia fakultetu teologji protestanckiej. Jak wiadomo, dzięki protestom papieża, fakultet ten istniał poza uniwersytetem. W ostatnich latach protestanci starali się o wcielenie go do uniwersytetu Wiedeńskiego. Organ urzędowy watykanu, „Osserwatore Romano", żądanie protestantów, aby fakultet ten został przyłączony do uniwersytetu, nazywa—*bezczelnem i wyzywającem.*

Są to skutki zgubnej polityki rzymskiego kościoła w Austrji. Jakie stosunki w kraju wytworzyła owa polityka za panowania cesarzy austrjackich, pokazuje nam fakt, że swego czasu, pewnego starszego człowieka który nie zdjął czapki przed procesją w dniu Bożego Ciała, skazał sąd na tydzień bezwględnego aresztu obostrzonego. Człowiek ten, w dodatku należał, jak się okazało z dokumentów, do zalegalizowanej grupy „bezwyznaniowych".

— Dnia 30 listopada r. z. odbyła się na tutejszym uniwersytecie instalacja nowomianowanego profesora protestanckiej teologji praktycznej, dość znanego historyka reformacji w Polsce, d-ra Karola Völkera.

— Dnia 14 grudnia r. z. odbyło się tutaj zebranie seniorów djecezji protestanckich w Dolnej Austrji. Obradowano nad różnemi sprawami, dotyczącemi kościoła i szkół ewangelickich.

Porządek nabożeństw.

W Warszawie: Dnia 23.I. o g. 11 r. nab. w jęz. pol.—ks. Rüger.
Dnia 28.I. nab. komunijne w jęz. niem.—ks. Loth.
Dnia 30.I. w niedzielę poświęconą sprawie Górnego Slązka, nab. w jęz. polskim—ks. Gloeh.
W Żyrardowie: Dnia 23.I o g. 10 rano nab. w Wiskitkach o g. 3 pp.—nab. w Żyrardowie.

Od d. 9/I. r.b. do 16/I r. b. zawarto w kościele Warszawskim następujące związki małżeńskie:

P. Norbert Herman, sędzia Sądu Okręgowego, z panną Ireną Klarą Otylją von Neugebauer, córką byłego ordynatora szpitala ewangelickiego ś. p. Franciszka Ludwika i Stefanji Franciszki z Tschinklów. P. Edmund Waldemar Gittel z p. Aleksandrą Kazimierą Uchmann. P. Henryk Frühboli z p. Krystyną Schienke. P. Erazm Korulski z p. Eugenją Korulską. P. Józef Szylling z p. Leokadją Gutzman.

Od 9.I do 16.I r. b. zmarły następujące osoby:

Anna Berta z Heinemannów Tierling lat 65. Leopold Wandelt vel Wandel lat 49. Reinhold Leopold Petz lat 9. Alfred Wajzert 10 mies. Natalja Luiza z Willów Reschke, lat 51. Eleonora z Treutlerów Aleksandrowicz lat 68. Anna Ludwika z Koernerów Henikowska lat 59.

Ofiary:

Na Komitet Górnośląski: p. Janowa Wernerowa przez ks. Sup. Gen. Burschego 200 mk. Na Kościół w Żyrardowie: p. Jul. Repsz z Korytowa 100 mk.

Na wydawnictwo „Głosu Ewangelickiego": p. Jul. Repsz z Korytowa 60 mk., ks. L. Lachs z Turka 50 mk. z Żyrardowa: pp. R. Markwart 20 mk. O. Markwart 10 mk. Ludwik Schmidt 460 mk.

Redaktor i wydawca **ks. F. Gloeh.** Druk. „Współczesna", Szpitalna 10.